Oblubienica Chrystusa: jak kochać Jezusa i czekać na Niego?

Aktualizacja: 14 listopada 2026
Opublikowano 9 listopada 2026

chrzescijanie-rzeszow.pl/blog/oblubienica-chrystusa

SPIS TREŚCI

1 Kto jest oblubienicą Chrystusa? 2
2 Bóg nazywa siebie mężem swojego ludu 3
3 Zaręczeni: już Jego, a wesele przed nami 4
4 Jeden Mąż: miłość, która nie dzieli serca 5
5 Pierwsza miłość to droga za Bogiem 6
6 Czystość daje Chrystus, a oblubienica się przygotowuje 8
7 Dziesięć panien: gotowości nie da się pożyczyć 9
8 Strój weselny: zaproszenie dostał każdy, kogo spotkano 11
9 Oblubienica czeka na Niego z miłością 12
10 Pielgrzym: obywatel nieba, gość na ziemi 14
11 Kościół należy do Oblubieńca 14
12 Kiedy obraz męża boli 15
13 Oblubienica i inne postawy wobec Boga 15
14 Duch i oblubienica mówią „Przyjdź” 16

O oblubienicy Chrystusa pierwszy mówi w Nowym Testamencie Jan Chrzciciel. Było to na początku służby Jezusa, zanim Jana wtrącono do więzienia (J 3:22-24). Uczniowie Jana przyszli do niego zaniepokojeni, bo ludzie szli teraz do Jezusa: „oto on chrzci, a wszyscy idą do niego” (J 3:26). Jan odpowiedział im obrazem z wesela:

> *Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem, a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie z powodu głosu oblubieńca. Dlatego ta moja radość stała się pełna. On musi wzrastać, a ja stawać się mniejszym.*
>
> J 3:29-30

Oblubienica to dawne słowo na narzeczoną i pannę młodą, a oblubieniec to pan młody. Jan nie miał żalu, że ludzie odchodzą od niego do Jezusa, bo oblubienica należy do Oblubieńca. Sam był przyjacielem, który cieszy się, kiedy słyszy Jego głos.

Oblubienica Chrystusa to kościół, czyli wszyscy, którzy należą do Jezusa. Być oblubienicą to kochać Go tak, że nikt inny nie zajmuje Jego miejsca, i czekać, aż przyjdzie.

Kto jest oblubienicą Chrystusa?

Oblubienicą jest cały kościół. Paweł pisze do kościoła w Koryncie: „Jestem bowiem zazdrosny o was Bożą zazdrością; zaślubiłem was bowiem jednemu mężowi, aby przedstawić was Chrystusowi jako czystą dziewicę” (2 Kor 11:2). Ten kościół nie był wzorowy. Wierzący kłócili się o to, za którym nauczycielem idą (1 Kor 1:11-12), procesowali się ze sobą przed sądem (1 Kor 6:1), a wśród nich był nierząd (1 Kor 5:1). Mimo to Paweł nazywa ich wszystkich razem jedną dziewicą.

Na końcu Biblii anioł zwraca się do Jana, który spisał Objawienie: „Chodź tutaj, pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka” (Obj 21:9). Baranek to Jezus, który oddał życie jak baranek składany w ofierze (J 1:29). Jan zobaczył jednak miasto, „święte Jeruzalem” (Obj 21:10). Na jego bramach są imiona dwunastu pokoleń Izraela, a na fundamentach imiona dwunastu apostołów (Obj 21:12-14). Oblubienica Boga to w Piśmie zawsze cały Jego lud.

W obrazach wesela ci sami ludzie występują w różnych rolach. Raz są przyjaciółmi oblubieńca (Mk 2:19), raz dziewicami, które wychodzą Mu na spotkanie (Mt 25:1), raz gośćmi na sali weselnej (Mt 22:10), a raz oblubienicą (Obj 21:9). Wszystkie te obrazy opisują ten sam lud, bo „Jedno jest ciało i jeden Duch” (Ef 4:4).

Ten obraz dotyczy też mężczyzn. W Chrystusie „nie ma mężczyzny ani kobiety; wszyscy bowiem jedno jesteście w Chrystusie Jezusie” (Ga 3:28). Kobiecie trudno czasem przyjąć, że Pismo nazywa ją synem Bożym, a mężczyźnie, że należy do oblubienicy. Oba obrazy dotyczą jednak wszystkich wierzących. Dlaczego słowo „syn” obejmuje też kobiety, wyjaśnia artykuł

Syn Boży › Synem od pierwszego dnia.

Z obrazu oblubienicy wynika coś bardzo praktycznego: do Jezusa nie idziesz sam. Trudno kochać Oblubieńca i omijać Jego oblubienicę. Apostoł Jan pyta: „Kto bowiem nie miłuje swego brata, którego widzi, jak może miłować Boga, którego nie widzi?” (1 J 4:20). Dlatego wierzący spotykają się i zachęcają nawzajem (Hbr 10:24-25). Dlaczego szacunek do kościoła jest szacunkiem do samego Jezusa, wyjaśnia artykuł 📖 Autorytet wierzącego › Uszanuj ludzki autorytet.

Kto został skrzywdzony przez ludzi w kościele, dalej należy do Jezusa. Nie musi wracać tam, gdzie go skrzywdzono. Miejsce wśród Jego ludzi wciąż jednak na niego czeka. Co wtedy zrobić, piszemy w artykule 📖 Autorytet wierzącego › Zranienia w kościele.

Bóg nazywa siebie mężem swojego ludu

Prorocy mówią o Bogu jako o mężu Jego ludu. Izajasz zwraca się do ludu Bożego jak do kobiety, która wstydzi się swojej przeszłości:

> *Nie bój się, bo nie zostaniesz zawstydzona, nie rumień się, bo nie doznasz hańby, gdyż zapomnisz o wstydzie swojej młodości i o niesławie swego wdowieństwa już więcej nie wspomnisz. Bo twoim małżonkiem jest twój Stwórca, PAN zastępów – to jego imię, a twoim Odkupicielem jest Święty Izraela – będzie nazywany Bogiem całej ziemi.*
>
> IZ 54:4-5

Bóg nie tylko przyjmuje taką kobietę z powrotem. Cieszy się nią: „I jak oblubieniec raduje się z oblubienicy, tak twój Bóg będzie się radować z ciebie” (Iz 62:5). Prorok Sofoniasz pisze, że Bóg „rozraduje się wielce nad tobą” (So 3:17).

Najwięcej miejsca poświęca temu prorok Ozeasz. Bóg kazał mu wziąć za żonę kobietę, która uprawiała nierząd (Oz 1:2), a potem pokochać kobietę, która była z innym, i ją wykupić (Oz 3:1-3). Życie proroka miało pokazać, jak Bóg kocha lud, który odchodzi do innych bogów. Najpierw Bóg pokazuje, od czego zaczęła się niewierność: „Ona bowiem nie wie, że to ja dawałem jej zboże, moszcz i oliwę” (Oz 2:8). Wszystko, co miała, dostała od Niego, a niosła to kochankom. Potem przychodzi obietnica: „zwabię ją, zaprowadzę na pustynię i będę mówić do niej łaskawie” (Oz 2:14). Po hebrajsku „łaskawie” to dosłownie „do jej serca”. Na końcu Bóg zapowiada:

> *I **poślubię**[1] cię sobie na wieki; poślubię cię sobie w sprawiedliwości, w sądzie, w miłosierdziu i w litości. Poślubię cię też sobie w wierności i poznasz PANA.*
>
> OZ 2:19-20
>
> [1] Po hebrajsku אָרַשׂ (*aras*): zaręczyć się. Tak nazywano związek, który wiązał jak małżeństwo, zanim para zamieszkała razem.

Wszystko, na czym ten związek się opiera, daje sam Bóg: sprawiedliwość, sąd, miłosierdzie, litość i wierność. Ostatnie słowa pokazują cel: „poznasz PANA”. Ludowi, który Go zdradził, Bóg obiecuje, że zaręczy się z nim od nowa.

Jeremiasz idzie dalej. Przez niego Bóg zapowiada nowe przymierze, czyli nową umowę, w której wiąże się ze swoim ludem. Powód podaje wprost: „Oni bowiem złamali moje przymierze, chociaż ja byłem ich mężem, mówi PAN” (Jr 31:32). Na złamane przymierze Bóg odpowiada tak: „Włożę moje prawo w ich wnętrzu i wypisze je na ich sercach” (Jr 31:33). List do Hebrajczyków cytuje te słowa, kiedy mówi o Jezusie (Hbr 8:8-12). W tym nowym przymierzu żyjemy dziś.

W Ewangeliach mówi o tym sam Jezus. Kiedy pytano Go, dlaczego Jego uczniowie nie poszczą, odpowiedział: „Czy przyjaciele oblubieńca mogą pościć, gdy jest z nimi oblubieniec?” (Mk 2:19). Prorocy mówili, że mężem swojego ludu jest sam Bóg, a Jezus nazywa siebie oblubieńcem. W przypowieści o weselu to Ojciec wyprawia wesele Synowi: „Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił wesele swemu synowi” (Mt 22:2). Wesele jest wspólną radością Ojca i Syna.

Prorocy mówili do Izraela. Paweł i Piotr cytują Ozeasza, kiedy piszą o ludziach, których Bóg powołał z Żydów i z pogan (Rz 9:24-26; 1 P 2:10). Ozeasz opisuje też powrót żony, która odeszła (Oz 2:7), a Jeremiasz woła ją do domu (Jr 3:1). Te wersety omawiamy w artykule
Wiara › Ostrzeżenie pisane z miłości.

Zaręczeni: już Jego, a wesele przed nami

Kościół należy do Jezusa już dziś, a wesele jest dopiero przed nami. Pismo opisuje ten czas jak zaręczyny. W Izraelu zaręczyny wiązały tak mocno jak małżeństwo. Prawo mówi o kimś, „kto poślubił żonę, a jeszcze jej nie pojął” (Pwt 20:7). W tym miejscu „poślubił” to po hebrajsku to samo słowo co u Ozeasza: zaręczył się, ale jeszcze z nią nie zamieszkał. A mężczyzna, który obcował z dziewczyną zaręczoną z innym, według Prawa „zhańbił żonę swego bliźniego” (Pwt 22:23-24).

Tak było z Marią i Józefem. Maria „została zaślubiona Józefowi, zanim się zeszli” (Mt 1:18). Mimo to Mateusz pisze: „Józef, jej mąż” (Mt 1:19), a anioł mówi do Józefa: „nie bój się przyjąć Marii, twojej żony” (Mt 1:20). Dopiero potem Józef „przyjął swoją żonę” (Mt 1:24).

Tego samego obrazu używa Paweł. Koryntian już zaręczył z Chrystusem, a przedstawienie ich Oblubieńcowi jest dopiero przed nimi (2 Kor 11:2). Zaręczona należy do narzeczonego cała, tak jak Maria była już żoną Józefa. Czekasz, bo jeszcze nie było wesela, a nie dlatego, że czegoś ci brakuje, żeby być Jego. A zaręczona może być wierna tylko w jeden sposób: nie należy do nikogo innego.

Paweł wyjaśnia też, jak staliśmy się Jego. Życie pod Prawem Mojżesza porównuje do małżeństwa, z którego kobietę uwalnia dopiero śmierć męża (Rz 7:1-3). Potem dodaje: „Tak i wy, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla prawa przez ciało Chrystusa, abyście należeli do innego, to znaczy tego, który został wskrzeszony z martwych, abyśmy przynosili Bogu owoc” (Rz 7:4). Należymy do Jezusa dzięki Jego śmierci. Z tego związku rodzi się owoc.

Najważniejsze zdanie o tym związku jest w Liście do Efezjan. Paweł pisze tam do mężów i żon. Cytuje słowa z początku Biblii, że mąż „połączy się ze swoją żoną, i będą dwoje jednym ciałem” (Ef 5:31). Potem dodaje: „Tajemnica to wielka, lecz ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i kościoła” (Ef 5:32). Małżeństwo mężczyzny i kobiety jest więc obrazem Chrystusa i kościoła. A cenę za ten związek zapłacił sam Bóg: swój kościół „nabył własną krwią” (Dz 20:28).

Dlatego grzech seksualny jest w Piśmie sprawą wierności Jezusowi. Paweł przypomina, że ciała wierzących „są członkami Chrystusa", cytuje te same słowa z Księgi Rodzaju i pisze: „Kto zaś się łączy z Panem, jest z nim jednym duchem" (1 Kor 6:15-17). Zaraz potem wzywa: „Uciekajcie od nierządu" (1 Kor 6:18).

Paweł wylicza też uczynki ciała, a pierwsze z nich to: „cudzołóstwo, nierząd, nieczystość, rozpusta" (Ga 5:19). Nierząd to współżycie poza małżeństwem, a cudzołóstwo to zdrada męża albo żony. Jezus uczy, że cudzołóstwo zaczyna się już w spojrzeniu: „Każdy, kto patrzy na kobietę, aby jej pożądać, już popełnił z nią cudzołóstwo w swoim sercu" (Mt 5:28). Dotyczy to też pornografii.

W relacjach z ludźmi łatwo też popaść w jedną z dwóch skrajności. Pierwsza to uzależnienie od człowieka. Ktoś tak lgnie do drugiej osoby, że bez niej nie umie żyć ani podjąć decyzji. Ulega jej nawet wtedy, gdy odciąga go od Boga. Ta osoba zajmuje w jego sercu miejsce Jezusa. Psalm ostrzega: „Lepiej ufać PANU, niż polegać na człowieku" (Ps 118:8), a Paweł pisze o sobie: „ja nie dam się niczemu zniewolić" (1 Kor 6:12). Jak nie dać się rządzić ani pożądaniu, ani ludziom, przeczytasz w artykule 🕮 Królowanie › Panowanie nad sobą.

Druga skrajność to odcięcie się od ludzi. Ktoś został zraniony i nikogo już do siebie nie dopuszcza. Księga Kaznodziei mówi o tym tak: „biada samotnemu, gdy upadnie, bo nie ma drugiego, który by go podniósł" (Koh 4:10). Oblubienica kocha ludzi, ale należy tylko do Jezusa.

Jeden Mąż: miłość, która nie dzieli serca

Obraz oblubienicy uczy wyłączności. Zaczyna się to już w pierwszym przykazaniu: „Nie będziesz miał innych bogów przede mną" (Wj 20:3), „bo ja jestem PAN, twój Bóg, Bóg zazdrosny" (Wj 20:5). W innym miejscu czytamy, że „Zazdrosny" to Jego imię (Wj 34:14). Jezus powtarza to jako przykazanie miłości: „Będziesz miłował Pana, swego Boga, całym swym sercem, całą swą duszą i całym swym umysłem" (Mt 22:37). Dla innych bogów nie zostaje żadna część serca.

Zazdrość Boga to zazdrość męża, który kocha swoją żonę i nie chce jej stracić. Paweł czuł ją wobec Koryntian: był o nich zazdrosny „Bożą zazdrością" (2 Kor 11:2). Jakub pisze: „Duch, który w nas mieszka, zazdrośnie pożąda" (Jk 4:5). Werset wcześniej zaczyna się od słów „Cudzołożnicy i cudzołożnice" i ostrzega przed przyjaźnią ze światem (Jk 4:4). Czym jest ten „świat", wyjaśnia artykuł 🕮 Przyjaciel Boga › Przyjaźń ze światem.

Wybór między Bogiem a światem najmocniej widać w Drugim Liście do Tymoteusza. Są tam dwie miłości, dwa wersety od siebie. Paweł pisze o koronie, którą Pan da „wszystkim, którzy umiłowali jego przyjście" (2 Tm 4:8). A zaraz potem: „Demas bowiem mnie opuścił, umiłowawszy ten świat, i udał się do Tesaloniki" (2 Tm 4:10). W grece to ten sam czasownik, *agapao*, czyli kochać. Paweł nie opisuje kłótni ani pożegnania. Pisze tylko, że Demas pokochał ten świat i wyjechał.

Wyłączność sprawdzisz kilkoma zwykłymi pytaniami:

- **Komu niosę to, co dostałem?** U Ozeasza niewierna żona, czyli lud Boży, nie wiedziała, że zboże i oliwę dawał jej Bóg (Oz 2:8). Twoje pieniądze, siła i wolny wieczór też są od Niego.
- **Skąd piję?** Przez Jeremiasza Bóg woła: „Bo mój lud popełnił podwójne zło: opuścił mnie, źródło żywych wód, i wykopał sobie cysterny, cysterny popękane, które nie mogą utrzymać wody” (Jr 2:13). Cysterna to wykuty w skale zbiornik na deszczówkę. Pęknięcia długo nie widać, bo woda ucieka powoli.
- **Czemu ufam?** Ezechiel opisuje Jerozolimę jak dziewczynkę porzuconą na polu zaraz po urodzeniu. Bóg powiedział do niej „Żyj!”, a potem ją obmył, ubrał w bisior, czyli cienkie lniane płótno, i przystroił klejnotami (Ez 16:4-14). Była piękna „dzięki mojej ozdobie”, mówi Bóg. „Ale zaufałaś swojej piękności” (Ez 16:15). Tak samo można zaufać swojej pobożności, darom albo dobrej opinii w kościele.
- **Czy mogę to powiedzieć?** „Kogo innego mam w niebie? I na ziemi oprócz ciebie w nikim innym nie mam upodobania” (Ps 73:25).

Wyłączność znaczy, że nikt i nic nie zajmuje miejsca Boga. Ludzi kochasz dalej: Paweł każe przecież mężom kochać żony (Ef 5:25). Ile to kosztuje, Jezus uprzedza, zanim ktoś zostanie Jego uczniem (Łk 14:26). Więcej jest o tym w artykule Uczniowie Jezusa › Cena podana z góry.

Zaraz po zdaniu o czystej dziewicy Paweł wyznaje, czego się boi. Wąż oszukał kiedyś Ewę, a Koryntian mógł tak samo oszukać ktoś, kto „głosił innego Jezusa, którego my nie głosiliśmy” (2 Kor 11:3-4). Można być bardzo oddanym komuś, kto nie jest Jezusem z Ewangelii. Na przykład Jezusowi, który nigdy nie mówi nic trudnego. Dlatego oblubienica czyta Ewangelie i poznaje Go takim, jaki jest. Jak działa takie oszustwo, pokazuje artykuł Uwodzenie › Fałszywe słowo duchowe.

Miłość do Jezusa widać po tym, co robisz. Uczucia też są dobre. Piotr pisze do ludzi, którzy kochają Jezusa, choć Go nie widzieli: „cieszycie się radością niewysłowioną i pełną chwały” (1 P 1:8). Jezus stawia jednak sprawę jasno: „Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje przykazania” (J 14:15). I pyta: „Dlaczego więc mówicie do mnie: Panie, Panie, a nie robicie tego, co mówię?” (Łk 6:46).

Pierwsza miłość to droga za Bogiem

Pierwszą miłość swojego ludu Bóg wspomina przez proroka Jeremiasza:

> *Idź i wołaj do uszu Jerozolimy tymi słowy: Tak mówi PAN: Wspominam cię, życzliwość twojej młodości i miłość twojego narzeczeństwa, gdy* ***chodziłaś za mną***[2] *na pustyni, w ziemi nieobsiewanej.*
>
> JR 2:2

[2] Po hebrajsku הָלַךְ (*halach*): iść, chodzić. Dosłownie: „twoje chodzenie za mną”.

Bóg wspomina tu drogę. Lud wyszedł z Egiptu i poszedł za Nim na pustynię, tam, gdzie nic nie rosło. Pierwsza miłość to zaufanie, które idzie za Bogiem, zanim zobaczy plon. Kilka wersetów dalej Bóg pyta, czemu to się skończyło: „Jaką nieprawość znaleźli we mnie wasi ojcowie, że oddalili się ode mnie, poszli za marnością i stali się próżni?” (Jr 2:5). Bóg był im wierny przez cały czas.

W Nowym Testamencie o pierwszej miłości słyszy kościół w Efezie. Pismo pozwala zobaczyć ten kościół w kilku chwilach jego historii. Na początku wielu z tych, którzy uwierzyli, „przychodziło i wyznawało, i ujawniało swoje uczynki". Ludzie, którzy zajmowali się magią, palili swoje księgi warte „pięćdziesiąt tysięcy srebrników" (Dz 19:18-19).

Później Paweł ostrzega starszych tego kościoła, że przyjdą „wilki drapieżne" (Dz 20:29). W Liście do Efezjan dziękuje za cały kościół, bo usłyszał „o waszej wierze w Pana Jezusa i o miłości względem wszystkich świętych" (Ef 1:15-16). Świętymi Nowy Testament nazywa wszystkich wierzących. List kończy się błogosławieństwem dla tych, „którzy miłują naszego Pana Jezusa Chrystusa w szczerości" (Ef 6:24).

Wiele lat później Jezus przesyła temu kościołowi list przez Jana. Chwali go za pracę i cierpliwość. Mówi też: „poddałeś próbie tych, którzy nazywają się apostołami, a nimi nie są" (Obj 2:2). Ostrzeżenie przed wilkami nie poszło na marne. A potem pada zdanie: „Ale mam nieco przeciw tobie – że porzuciłeś twoją pierwszą miłość" (Obj 2:4).

Tekst nie mówi, jak do tego doszło. Widać tylko, że można nauczyć się pilnować prawdy i po drodze przestać kochać. Nie wiemy też, do kogo była ta miłość. Efez znał miłość do Pana i miłość do braci, a apostoł Jan ich nie rozdziela: „aby ten, kto miłuje Boga, miłował też swego brata" (1 J 4:21). Jezus zapowiedział, że tak będzie z wieloma: „A ponieważ wzmoże się nieprawość, miłość wielu oziębnie" (Mt 24:12). Zwykle nie dzieje się przy tym nic głośnego. Miłość stygnie powoli.

Jak wrócić? Jezus daje Efezowi trzy polecenia: „Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i pokutuj, i spełniaj pierwsze uczynki" (Obj 2:5). Co znaczy każde z nich, wyjaśnia artykuł Pokuta › Czy wierzący jeszcze pokutuje. Jeśli służba stała się dla ciebie samym obowiązkiem, zajrzyj do artykułu Sługa Boży › Z miłości, nie ze strachu. Przy tych poleceniach pomogą trzy rzeczy:

- **Pamięć.** W Księdze Jeremiasza pamięta Bóg, a w Objawieniu Jezus każe pamiętać nam. Możesz zapisać sobie, kiedy szedłeś za Nim, choć nie wiedziałeś, co będzie dalej, i co wtedy było proste. Potem powiedz Mu, co zmieniło się od tamtej pory.
- **Droga zamiast przeżyć.** Pierwszej miłości nie odzyskuje się przez szukanie dawnych wzruszeń. U Ozeasza Bóg prowadzi na pustynię i mówi tam do serca, a śpiew przychodzi dopiero potem: „Ona będzie tam śpiewała jak za dni swej młodości" (Oz 2:15). W praktyce to mniej hałasu i mocnych wrażeń, więcej Słowa, jedna odkładana sprawa zrobiona z posłuszeństwa i powrót do ludzi. Czego nie oczekiwać od uczuć, wyjaśniamy w artykule Modlitwa › Uczucia w modlitwie.
- **Pytanie Jezusa.** Piotr trzy razy zaparł się Jezusa. Po zmartwychwstaniu Jezus trzy razy zapytał go o miłość: „Szymonie, synu Jonasza, miłujesz mnie?" (J 21:15-17). Po każdej odpowiedzi Piotra posyłał go do ludzi: „Paś moje baranki", „Paś moje owce". Na to pytanie możesz odpowiedzieć i ty, a potem pójść do ludzi, do których On cię posyła.

Czystość daje Chrystus, a oblubienica się przygotowuje

Kto czyta, że oblubienica ma być bez skazy, może się przestraszyć. List do Efezjan pokazuje jednak przede wszystkim, co robi Chrystus:

> *Mężowie, miłujcie swoje żony, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał za niego samego siebie; Aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą przez słowo; By stawić przed sobą kościół chwalebny, niemający skazy ani zmarszczki, ani czegoś podobnego, lecz żeby był święty i nienaganny.*
> EF 5:25-27

Wszystko, co te wersety mówią o kościele, robi Chrystus. On umiłował i wydał siebie, On uświęca, oczyszcza i stawia przed sobą. W tym samym rozdziale Paweł pisze, że Pan „żywi i pielęgnuje" kościół jak własne ciało (Ef 5:29). Jezus mówił uczniom: „Wy już jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem" (J 15:3).

Tak modli się za wierzących apostoł Paweł:

> *A sam Bóg pokoju niech was w pełni uświęci, a cały wasz duch, dusza i ciało niech będą zachowane bez zarzutu na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wierny jest ten, który was powołuje; on też tego dokona.*
> 1 TES 5:23-24

Obok tej prawdy Pismo stawia drugą. O żonie Baranka czytamy:

> *Cieszmy się i radujmy, i oddajmy mu chwałę, bo nadeszło wesele Baranka, a jego małżonka się przygotowała. I* ***dano***[3] *jej ubrać się w bisior czysty i lśniący, bo bisior to* ***sprawiedliwość***[4] *świętych.*
> OBJ 19:7-8
>
> [3] Po grecku δίδωμι (*didomi*): dawać. Tu w formie „zostało jej dane".
> [4] Po grecku δικαίωμα (*dikaioma*): sprawiedliwy czyn. Tu chodzi o wiele takich czynów.

W dwóch sąsiednich wersetach czytamy, że małżonka „się przygotowała" i że „dano jej" strój. Strój jest darem, a utkany jest ze sprawiedliwych czynów wierzących. Podobnie jest z dobrymi uczynkami, „które Bóg wcześniej przygotował, abyśmy w nich postępowali" (Ef 2:10). Przygotował je Bóg, a postępujemy w nich my. Nikt na ten strój nie zasłużył, a jednak po nim widać, jak żyli ci, którzy go noszą.

Jan pisze w swoim liście, że kiedy Jezus przyjdzie, „będziemy podobni do niego, gdyż ujrzymy go takim, jakim jest. A każdy, kto pokłada w nim tę nadzieję, oczyszcza się, jak i on jest czysty" (1 J 3:2-3). Nadzieja na spotkanie z Jezusem zmienia człowieka już teraz. Piotr zachęca: „starajcie się, abyście zostali przez niego znalezieni bez skazy i nienaganni, w pokoju" (2 P 3:14). A Paweł stawia obok siebie to, co robi człowiek, i to, co robi Bóg: „wykonujcie swoje zbawienie. Bóg bowiem sprawia w was i chęć, i wykonanie według jego upodobania" (Flp 2:12-13).

Przy weselu i przyjściu Pana słowo „gotowy” wraca wiele razy, a najpierw gotów jest zawsze Bóg. Król mówi: „wszystko jest gotowe” (Mt 22:4). Królestwo jest „przygotowane dla was od założenia świata” (Mt 25:34). Jezus idzie, „aby wam przygotować miejsce” (J 14:2). Bóg „przygotował dla nich miasto” (Hbr 11:16). Dopiero na tym tle słyszymy: „bądźcie gotowi” (Mt 24:44). Człowiek wchodzi w to, co Bóg już przygotował.

Bez skazy to cel, do którego Chrystus prowadzi kościół. Kościół, który ma dziś skazy, dalej jest Jego. Upadek to powód, żeby wrócić. W Pierwszym Liście Jana czytamy: „Jeśli wyznajemy nasze grzechy, Bóg jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć grzechy i oczyścić nas z wszelkiej nieprawości” (1 J 1:9). Świętość rośnie też razem z miłością do innych. Paweł prosi, żeby wierzący mogli „wzrastać i obfitować w miłość do siebie nawzajem i do wszystkich” (1 Tes 3:12), bo tak Pan utwierdza ich serca w świętości na swoje przyjście (1 Tes 3:13).

Dziesięć panien: gotowości nie da się pożyczyć

Najbardziej znana przypowieść o weselu to przypowieść o dziesięciu pannach. W tekście czytamy o dziewicach, a my mówimy zwykle o pannach. Jezus opowiedział ją, kiedy uczniowie zapytali Go o znak Jego przyjścia (Mt 24:3). W tej samej mowie trzy razy wraca myśl, że Pan przyjdzie później, niż się spodziewano. Zły sługa mówi: „Mój pan zwleka z przyjściem” (Mt 24:48). W przypowieści o pannach „oblubieniec zwlekał z przyjściem” (Mt 25:5). A pan, który dał sługom talenty, wraca „po dłuższym czasie” (Mt 25:19). Jezus uczy, jak żyć, kiedy czekanie się przedłuża.

W tej przypowieści nie ma oblubienicy. Są tylko dziewice, które „wyszły na spotkanie oblubieńca” (Mt 25:1), a przypowieść pyta każdą z nich o jedno: czy jest gotowa? Na początku wszystkie wyglądają tak samo. Wszystkie mają lampy i wszystkie wyszły czekać. Kiedy o północy rozległ się krzyk, „wstały wszystkie te dziewice i przygotowały swoje lampy” (Mt 25:7). Różnicę widać dopiero wtedy, gdy zabrakło oliwy.

Pięć z nich było mądrych, a pięć głupich (Mt 25:2). Te same dwa słowa padają w Ewangelii Mateusza wcześniej, na końcu Kazania na Górze. Mądry jest tam każdy, „kto słucha tych moich słów i wypełnia je”, a głupi każdy, „kto słucha tych moich słów, a nie wypełnia ich” (Mt 7:24; Mt 7:26). Mądry jest więc ten, kto robi to, co powiedział Jezus, także wtedy, gdy długo Go nie widać.

Czym jest oliwa? Jezus tego nie mówi. Można powiedzieć, że to codzienne słuchanie Jezusa i robienie tego, co On powiedział, bo tak Mateusz opisuje mądrego człowieka. Tę część przypowieści omawia też artykuł Namaszczenie › Lampom potrzeba oliwy.

„A gdy oblubieniec zwlekał z przyjściem, wszystkie zmorzył sen i zasnęły” (Mt 25:5). Zasnęły także mądre, a Jezus ich za to nie gani. Słowo „Czuwajcie” na końcu przypowieści znaczy więc: bądź gotowy, bo nie znasz godziny (Mt 24:42; Mt 24:44). Mądre mogły spokojnie spać, bo miały oliwę. W zwykłym życiu, w pracy i we śnie też można być gotowym.

Głupie powiedziały: „nasze lampy gasną” (Mt 25:8). Gasną, czyli jeszcze się paliły. Te dziewice naprawdę wyszły na spotkanie i naprawdę zaczęły czekać. Nie przewidziały tylko, że czekanie potrwa długo. Podobnych ludzi Jezus opisał w przypowieści o siewcy. Tacy „wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują” (Łk 8:13).

Żadna z dziewic nie działa w tej przypowieści sama. Jezus od początku mówi o dwóch piątkach: „Te głupie, wziąwszy swoje lampy, nie wzięły ze sobą oliwy. Lecz mądre wraz z lampami zabrały oliwę w naczyniach” (Mt 25:3-4). Tak samo jest wtedy, gdy oliwy zabrakło: „głupie powiedziały do mądrych”, a potem „odpowiedziały mądre” (Mt 25:8-9). Każda piątka mówi jednym głosem. Mądre trzymały się razem i głupie też. Dlaczego to ważne, wyjaśnia Księga Przysłów: „Kto przestaje z mądrymi, będzie mądry, a towarzysz głupców będzie zniszczony” (Prz 13:20). „Przestawać” znaczy tu: przebywać z kimś. Liczy się więc też to, z kim czekasz na Pana.

Odpowiedź mądrych brzmiała: „Nie damy, bo mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedawców i kupcie sobie” (Mt 25:9). Z tych słów widać dwie rzeczy o oliwie. Pierwsza: oliwa to także twoja własna więź z Bogiem. Nikt nie może dać jej drugiemu, dlatego mądre odsyłają głupie, żeby same kupiły. Bóg zaprasza każdego, żeby kupował u Niego „bez pieniędzy i bez zapłaty” (Iz 55:1). Druga: oliwa to też owoc posłuszeństwa. Kto słucha Boga i zrywa z grzechem, dostaje od Ducha Świętego siłę, którą można stracić.

Gdyby mądre oddały głupim swoją oliwę, nie wystarczyłoby jej nikomu. Podobnie działa złe towarzystwo. Paweł pisze: „Złe rozmowy psują dobre obyczaje” (1 Kor 15:33). W grece „rozmowy” to także towarzystwo, czyli ludzie, z którymi przebywasz. Takie towarzystwo jest jak zakwas: „trochę zakwasu całe ciasto zakwasza” (1 Kor 5:6). A Księga Kaznodziei dodaje: „jeden grzesznik niszczy wiele dobrego” (Koh 9:18). Mądre nie były skąpe. Trzymały się razem i w najważniejszej chwili nie pozwoliły sobie zabrać tego, co dostały od Ducha Świętego.

Nie znaczy to, że masz unikać ludzi, którzy nie znają Boga. Jezus był przyjacielem grzeszników (Mt 11:19), a oblubienica woła spragnionych (Obj 22:17). Chodzi o to, z kim się wiążesz i komu oddajesz czas, który masz na przygotowanie. Paweł zapowiada, że w ostatnich dniach będą ludzie, którzy „zawsze się uczą, a nigdy nie mogą dojść do poznania prawdy” (2 Tm 3:1; 2 Tm 3:7). Rozmowy z nimi mogą trwać latami i niczego nie zmienić. Ten czas lepiej oddać Bogu i ludziom, którzy naprawdę idą za Nim. Przykład przyjaźni, która umacnia w Bogu, znajdziesz w artykule 🕮 Przyjaciel Boga › Wśród ludzi.

> *A gdy odeszły kupić, nadszedł oblubieniec. Te, które były gotowe, weszły z nim na wesele i zamknięto drzwi. Potem przyszły też pozostałe dziewice i powiedziały: Panie, Panie, otwórz nam! Lecz on odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie **znam**[5] was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie.*
>
> MT 25:10-13

[5] Po grecku οἶδα (*oida*): znać kogoś, wiedzieć, kim jest.

Oblubieniec przyszedł wtedy, gdy pięć dziewic nie było gotowych. Nie czekał na nie. Drzwi zamknięto i czas na przygotowanie się skończył. Słowa „nie znam was” Jezus powiedział też w innym miejscu, do ludzi, którzy przekonywali Go: „Jedliśmy i piliśmy z tobą, i nauczałeś na naszych ulicach” (Łk 13:25-26). Chwilę wcześniej wzywał: „Usiłujcie wejść przez ciasną bramę” (Łk 13:24).

Znać Jezusa to więcej niż wiedzieć o Nim. On sam zapewnia: „znam moje owce, a moje mnie znają” (J 10:14). Jan w swoim liście podaje miarę: „po tym poznajemy, że go znamy, jeśli zachowujemy jego przykazania” (1 J 2:3). A Paweł pisze: „jeśli ktoś miłuje Boga, ten jest poznany przez niego” (1 Kor 8:3). Obietnica zaręczyn u Ozeasza też kończy się poznaniem: „poznasz PANA” (Oz 2:20). Poznanie to więź, którą widać po tym, jak człowiek żyje.

Czy z tego wynika, że wierzący może stracić zbawienie? Pismo mówi tu dwie rzeczy i obie trzeba trzymać razem. Ostrzeżenie jest prawdziwe: „kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł” (1 Kor 10:12). Pojednanie z Bogiem ma u Pawła warunek: „Jeśli tylko trwacie w wierze” (Kol 1:22-23). Obietnica też jest prawdziwa. O owcach, które Go słuchają i idą za Nim, Jezus obiecuje: „nigdy nie zginą ani nikt nie wydrze ich z mojej ręki” (J 10:27-28). Ostrzeżenia są po to, żebyś się trzymał. Obietnice są po to, żebyś się nie bał. Szerzej mówi o tym artykuł Wiara › Jak nie odpaść od wiary.

Kto boi się, że jest głupią panną, ma dziś przed sobą otwarte drzwi: „tego, który przyjdzie do mnie, nie wyrzucę precz” (J 6:37). Zapas robi się w zwykłe dni, kiedy nic się nie dzieje. Ważniejsze od pytania, kiedy Pan przyjdzie, jest to, przy czym cię zastanie (Mt 24:46). Jak słuchać Jezusa i robić to, co każe, opisuje artykuł Uczniowie Jezusa › Słuchać i robić.

Strój weselny: zaproszenie dostał każdy, kogo spotkano

Inną przypowieść o weselu Jezus opowiedział naczelnym kapłanom i faryzeuszom (Mt 21:45; Mt 22:1). Król wyprawia wesele swojemu synowi, ale zaproszeni nie chcą przyjść. Jeden idzie „na swoje pole, a inny do swego kupiectwa” (Mt 22:5). Pole i handel to dobre rzeczy, a jednak były dla nich ważniejsze od wesela. Król nie odwołuje uczty: „Wesele wprawdzie jest gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni” (Mt 22:8). Słudzy wychodzą na drogi i zbierają „wszystkich, których spotkali, złych i dobrych” (Mt 22:10).

Potem król wchodzi i widzi człowieka, „który nie był ubrany w strój weselny” (Mt 22:11). Pyta go: „Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego?”, a ten człowiek nie umie nic odpowiedzieć (Mt 22:12).

Słudzy zebrali gości prosto z dróg (Mt 22:10). Nikt nie zdążył pójść do domu i się przebrać, a jednak bez stroju był tylko jeden człowiek. Gdyby strój trzeba było przynieść ze sobą, miałby gotową odpowiedź: przecież przyprowadzono mnie prosto z drogi. Nie miał jednak żadnej wymówki. Dlatego wielu czytelników Pisma rozumie, że strój weselny dawał gospodarz. Tak samo w przypowieści o synu, który wrócił do domu, ojciec każe sługom: „Przynieście najlepszą szatę i ubierzcie go” (Łk 15:22). Ten gość wszedł na wesele, ale nie przyjął stroju, który na niego czekał.

O stroju, który daje Bóg, mówią inne miejsca Pisma: „przyoblekł mnie w szaty zbawienia i przyodział mnie w płaszcz sprawiedliwości, jak przyozdobionego oblubieńca i jak oblubienicę ozdobioną swoimi klejnotami” (Iz 61:10). Paweł pisze, że kto został ochrzczony w Chrystusie, przyodział się w Chrystusa (Ga 3:27), a zarazem każe: „obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 13:14). Szatę, którą Bóg daje razem z przebaczeniem, przedstawia artykuł Namaszczenie › Potem szata.

Przypowieść kończy się zdaniem, o które wielu się potyka: „Wielu jest bowiem wezwanych, lecz mało wybranych” (Mt 22:14). Łatwo się przestraszyć, że nie ma cię na liście wybranych. Przypowieść pokazuje jednak, że zaproszenie dostali wszyscy spotkani na drogach (Mt 22:9). Poza salą zostali ci, którzy odmówili, i ten, kto nie przyjął stroju weselnego. Paweł i Barnaba powiedzieli kiedyś do ludzi, którzy nie przyjęli słowa Bożego: „Skoro jednak je odrzucacie i uważacie się za niegodnych życia wiecznego, zwracamy się do pogan” (Dz 13:46).

Bóg „chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2:4). Wybranie jest w Chrystusie, a wchodzi się do Niego, kiedy człowiek słyszy ewangelię i wierzy (Ef 1:4; Ef 1:13). Co znaczy, że Bóg wybiera, wyjaśnia artykuł Wiara › Co znaczy, że Bóg nas wybrał.

Szaty wracają w Objawieniu. Do kościoła w Sardes Jezus każe napisać: „masz imię, które mówi, że żyjesz, ale jesteś martwy” (Obj 3:1). A zaraz potem: „Lecz masz kilka osób w Sardes, które nie splamiły swoich szat” (Obj 3:4). W środku opisu wielkich wydarzeń końca Jezus przerywa krótkim wtrąceniem: „Oto przychodzę jak złodziej. Błogosławiony, kto czuwa i strzeże swoich szat, aby nie chodził nago i aby nie widziano jego hańby” (Obj 16:15). Kto czeka na Pana, pilnuje swojego stroju.

Oblubienica czeka na Niego z miłością

Paweł przypomina Tesaloniczanom, jak uwierzyli: „nawróciliście się od bożków do Boga, aby służyć żywemu i prawdziwemu Bogu; I oczekiwać z niebios jego Syna” (1 Tes 1:9-10). Służyć i czekać. Tak Nowy Testament opisuje wierzących. Oczekują objawienia Jezusa (1 Kor 1:7) i Zbawiciela z nieba (Flp 3:20), a Jezus ukaże się drugi raz „tym, którzy go oczekują dla zbawienia” (Hbr 9:28).

Oblubienica czeka na Kogoś, a nie na same wydarzenia. Pod koniec Pierwszego Listu do Koryntian Paweł pisze: „Jeśli ktoś nie miłuje Pana Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty. Maranatha” (1 Kor 16:22). Maranatha to aramejskie słowa, które znaczą „Pan nasz przychodzi” albo „Panie nasz, przyjdź”. Miłość do Jezusa i Jego przyjście są w jednym wersecie.

Czeka nie tylko oblubienica. W noc przed śmiercią Jezus powiedział uczniom: „Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał” (Łk 22:15). Pascha to święto, w którym Izrael wspominał wyjście z Egiptu. Zapowiedział też, że nie będzie pił z owocu winorośli „aż do dnia, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie mego Ojca” (Mt 26:29). Tej samej nocy modlił się: „Ojcze, chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie ja jestem” (J 17:24). On też czeka na ten dzień.

Nie czekamy jednak dlatego, że Jezusa z nami nie ma. On obiecał: „A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do końca świata” (Mt 28:20) i „Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was” (J 14:18). Z Bogiem jesteśmy już teraz i tak będzie zawsze. Czekamy na pełnię. Paweł ujmuje to tak: „Teraz bowiem widzimy w zwierciadle, niewyraźnie, ale wówczas twarzą w twarz” (1 Kor 13:12).

Z czekaniem łączy się post. Jezus powiedział o swoich uczniach: „Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec zostanie od nich zabrany, a wtedy, w tych dniach, będą pościć” (Mk 2:20). Post uczniów wyraża więc tęsknotę za Oblubieńcem. Jak pościć według Pisma, opisuje artykuł Modlitwa › Post i modlitwa.

Czekamy też razem przy Stole Pańskim. Paweł przypomina: „Ilekroć bowiem będziecie jedli ten chleb i pili ten kielich, śmierć Pana zwiastujecie, aż przyjdzie” (1 Kor 11:26). Wieczerzę jako ogłoszenie omawia artykuł Ogłaszanie › „Śmierć Pana zwiastujecie”.

Jak wygląda dobre czekanie, pokazują Symeon i Anna. O Symeonie Łukasz pisze: „Ten człowiek był sprawiedliwy i bogobojny, oczekujący pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim” (Łk 2:25). Anna, wdowa w bardzo podeszłym wieku, „nie opuszczała świątyni, służąc Bogu w postach i modlitwach dniem i nocą”. Podeszła akurat wtedy, gdy był tam mały Jezus, i „mówiła o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia w Jerozolimie” (Łk 2:36-38). Czekali, a jednocześnie żyli blisko Boga i mówili o Nim innym. Pierwsze przyjście Jezusa rozpoznali właśnie ci, którzy na Niego czekali.

Kto czeka, dalej pracuje. Jezus porównuje się do człowieka, który wyjeżdżając, „dał władzę swoim sługom i każdemu jego pracę” (Mk 13:34). W innej przypowieści pan daje sługom pieniądze i poleca: „Obracajcie nimi, aż wrócę” (Łk 19:13). Uczniów, którzy po wniebowstąpieniu Jezusa stali i patrzyli w górę, dwaj mężowie w białych szatach zapytali: „dlaczego stoicie, wpatrując się w niebo?” (Dz 1:10-11). A ludziom w Tesalonice, którzy nie pracowali, Paweł nakazał, „aby spokojnie pracując, własny chleb jedli” (2 Tes 3:11-12).

Czekanie zmienia też to, jak traktujesz ludzi. Zły sługa z przypowieści mówi w sercu: „Mój pan zwleka z przyjściem”, i zaraz potem zaczyna „bić współsługi” (Mt 24:48-49). Można powiedzieć, że dziś takim biciem bywa obmowa albo życzliwość, której odmawiamy braciom.

Przyjście Pana to wesele, więc oblubienica czeka na nie z radością. Pismo zapewnia: „Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz abyśmy otrzymali zbawienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5:9). Jezus zachęca: „spójrzcie w górę i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie” (Łk 21:28). A po opisie spotkania z Panem Paweł pisze: „Dlatego pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami” (1 Tes 4:18).

Dlaczego czekanie trwa tak długo? Piotr odpowiada: „Nie zwleka Pan ze spełnieniem obietnicy, jak niektórzy uważają, że zwleka, ale okazuje względem nas cierpliwość, nie chcąc, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do pokuty” (2 P 3:9). Dnia i godziny nie zna nikt (Mt 24:36), a czasy i pory „Ojciec ustanowił swoją władzą” (Dz 1:7). Pismo mówi za to, jacy mamy być, skoro ten dzień nadchodzi: „jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności” (2 P 3:11).

Pielgrzym: obywatel nieba, gość na ziemi

Psalm 45, pieśń o weselu króla, woła do oblubienicy: „Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha, zapomnij o swoim narodzie i o domu swojego ojca” (Ps 45:10). Zaręczona nie urządza się na stałe w domu, z którego ma wyjść.

Pismo opisuje wierzących dwoma zdaniami, które wyglądają na sprzeczne. Paweł pisze: „nie jesteście już więcej obcymi i przybyszami, ale współobywatelami ze świętymi i domownikami Boga” (Ef 2:19). A Piotr: „abyście jak obcy i goście powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy” (1 P 2:11). W grece „przybyszami” u Pawła i „obcy” u Piotra to to samo słowo, *paroikos*, czyli ktoś, kto mieszka w cudzym kraju. Paweł mówi o domu Boga, a Piotr o tym świecie. U Boga nikt z nas nie jest obcy, a w świecie obcy jest każdy z nas.

„Nasza zaś ojczyzna jest w niebie” (Flp 3:20). Ludzie wiary z Listu do Hebrajczyków „wyznawali, że są obcymi i pielgrzymami na ziemi”, i szukali ojczyzny (Hbr 11:13-14). Dalej czytamy: „Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, bo przygotował dla nich miasto” (Hbr 11:16). To miasto zobaczył Jan, „przygotowane jak oblubienica przyozdobiona dla swego męża” (Obj 21:2).

Jezus każe pamiętać o dwóch różnych rzeczach. Efezowi poleca: „Pamiętaj więc, skąd spadłeś” (Obj 2:5). To dobra pamięć, która prowadzi z powrotem do pierwszej miłości. A kiedy mówi o dniu swojego przyjścia, ostrzega: „Pamiętajcie żonę Lota” (Łk 17:32). Żona Lota wyszła z Sodomy, ale „obejrzała się wstecz i stała się słupem soli” (Rdz 19:26). O ludziach wiary List do Hebrajczyków pisze: „Gdyby przecież wspominali tę, z której wyszli, mieliby sposobność powrócić” (Hbr 11:15). Zła pamięć ciągnie do tego, z czego się wyszło.

Obcy zostaje jednak w świecie i ma w nim zadanie. Jezus modlił się za uczniów: „Nie proszę, abyś zabrał ich ze świata, ale abyś zachował ich od złego” (J 17:15). I dodał: „Jak ty posłałeś mnie na świat, tak i ja posłałem ich na świat” (J 17:18). Wygnańcom w Babilonie Bóg kazał budować domy, zakładać ogrody i rodziny, a do tego: „Zabiegajcie o pokój dla tego miasta” (Jr 29:5-7). Obcy pracuje, ma rodzinę i pomaga sąsiadom, ale nie żyje tak, jakby ten świat, taki, jaki jest, był jego ojczyzną.

Piotr podaje bardzo konkretny sposób: powstrzymać się od pożądliwości (1 P 2:11). Możesz zapytać siebie: gdzie urządziłem się tak, jakby to był mój ostateczny dom? Co robię inaczej niż ludzie wokół, bo mam inną ojczyznę?

Kościół należy do Oblubieńca

Wróćmy do Jana Chrzciciela. Ludzie odchodzili od niego do Jezusa, a on się cieszył, bo wiedział, kim jest: przyjacielem Oblubieńca (J 3:29). Kto służy w kościele, jest właśnie takim przyjacielem. Kościół nie należy do niego. Paweł, który założył kościół w Koryncie, pisze, że zaręczył go „jednemu mężowi”, a sam ma go przedstawić Chrystusowi (2 Kor 11:2). Zależało mu, żeby Koryntianie należeli do Chrystusa.

Pismo ostrzega przed tymi, którzy chcą panować nad kościołem. W tym samym rozdziale Paweł pisze do Koryntian: „Znosicie bowiem, gdy ktoś was bierze w niewolę, gdy ktoś was objada, gdy ktoś was wyzyskuje, gdy ktoś wynosi się ponad was, gdy was ktoś policzkuje” (2 Kor 11:20). Piotr pisze do starszych kościoła, żeby paśli stado Boga „nie jak ci, którzy panują nad dziedzictwem Pana, lecz jako wzór dla stada” (1 P 5:2-3). A Jezus mówi: „Jeden bowiem jest wasz Mistrz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi” (Mt 23:8).

Dobry przełożony w kościele cieszy się, kiedy ludzie słuchają głosu Jezusa bardziej niż jego, tak jak Jan Chrzciciel (J 3:30). Po tym można poznać zdrowy kościół: ludzie są coraz bliżej Oblubieńca. Oblubienica szanuje tych, którzy jej służą, ale nie stawia ich na miejscu Jezusa. O przełożonych, którzy służą, piszemy w artykule Sługa Boży › Przełożony, który służy.

Kiedy obraz męża boli

Jeśli mąż cię krzywdził, nie musisz wyobrażać sobie Boga z jego twarzą. Pismo każe mężom kochać żony tak, jak Chrystus kocha kościół, za który oddał samego siebie (Ef 5:25). Mąż w Piśmie to ktoś, kto oddaje życie za żonę. Słowa do żon z tego samego listu (Ef 5:22-24) nikomu nie dają prawa do przemocy, a kto je cytuje, powinien czytać dalej. Podobnie jest z ojcem, który zawiódł. Wyjaśnia to artykuł Syn Boży › Kiedy ziemski ojciec zawiódł. Jak chronić siebie i dzieci, opisuje artykuł Przebaczenie › Kiedy sprawca wraca do rodziny.

Jeśli zostałeś zdradzony, Bóg zna ten ból. W Biblii to On jest zdradzonym mężem. O swoim ludzie powiedział: „Oni bowiem złamali moje przymierze, chociaż ja byłem ich mężem” (Jr 31:32).

Jeśli masz trudną przeszłość, ten obraz jest też dla ciebie. Paweł chce przedstawić Chrystusowi „jako czystą dziewicę” kościół, w którym byli dawni rozpustnicy, cudzołożnicy, złodzieje i pijacy (1 Kor 6:9-10). Sam napisał do nich: „A takimi niektórzy z was byli. Lecz zostaliście obmyci, lecz zostaliście uświęceni, lecz zostaliście usprawiedliwieni w imię Pana Jezusa i przez Ducha naszego Boga” (1 Kor 6:11). Czystość w tym obrazie to dar obmycia, a nie twój życiorys.

Jeśli żyjesz sam albo sama, nie należysz przez to do Pana mniej. Przez Izajasza Bóg mówi do eunuchów, czyli mężczyzn, którzy nie mogli mieć dzieci. Tym, którzy trzymają się Jego przymierza, obiecuje: „Dam im miejsce w swoim domu i w swoich murach oraz imię lepsze od synów i córek” (Iz 56:4-5). O sobie i o innych Paweł pisze: „każdy ma swój własny dar od Boga, jeden taki, a drugi inny” (1 Kor 7:7). O życiu bez małżeństwa pisze „dla waszego dobra, nie aby zarzucać na was sidła” (1 Kor 7:35), czyli nikogo do niego nie zmusza. Na obu drogach można należeć do Pana całym sercem.

Oblubienica i inne postawy wobec Boga

Oblubienica, uczeń, sługa, przyjaciel, syn i król to ta sama relacja z Bogiem, widziana z różnych stron. Każda strona stawia człowiekowi inne pytanie. Oblubienica pyta: czy nikt nie zajął Jego miejsca i czy na Niego czekam?

Pismo łączy te obrazy w tych samych miejscach. Król z Psalmu 45 jest Panem oblubienicy (Ps 45:11), a List do Hebrajczyków odnosi ten psalm do Syna (Hbr 1:8-9). U Izajasza małżonkiem ludu jest Ten, którego imię to „PAN zastępów” (Iz 54:5). W jednej mowie Jezus opowiada o słudze i o dziewicach, a o roztropnym słudze i mądrych dziewicach Mateusz pisze w grece tym samym słowem (Mt 24:45; Mt 25:2). Jan Chrzciciel jest przyjacielem Oblubieńca (J 3:29). A w Objawieniu ten sam lud jest synem i oblubienicą. Najpierw o każdym, kto zwycięży, Bóg zapowiada: „będę dla niego Bogiem, a on będzie dla mnie synem” (Obj 21:7). Dwa wersety dalej anioł pokazuje Janowi „oblubienicę, małżonkę Baranka” (Obj 21:9).

Pozostałe strony tej relacji opisujemy w artykułach 🕮 Uczniowie Jezusa, 🕮 Przyjaciel Boga, 🕮 Sługa Boży i 🕮 Syn Boży. Pytania wszystkich postaw, razem z królem, zestawia artykuł 🕮 Królowanie › Król jest też sługą i synem.

Duch i oblubienica mówią „Przyjdź”

W całym Nowym Testamencie oblubienica mówi tylko raz. Dzieje się to na ostatniej stronie Biblii, zaraz po tym, jak Jezus przedstawia się: „Ja jestem korzeniem i potomkiem Dawida, jasną gwiazdą poranną” (Obj 22:16).

> *A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech darmo weźmie wodę życia.*
>
> OBJ 22:17

Oblubienica nie mówi tego sama. Mówi razem z Duchem Świętym, bo tęsknotę za Jezusem daje Duch. Jej „Przyjdź” słyszą Jezus i ludzie. Jezus odpowiada: „Zaprawdę, przyjdę wkrótce”, a Jan woła: „O tak, przyjdź, Panie Jezu!” (Obj 22:20). Ludziom oblubienica mówi: „kto pragnie, niech przyjdzie”, a woda życia jest „darmo”. Kościół, który czeka na Jezusa, woła też spragnionych.

Jeśli chcesz żyć jak oblubienica, możesz zacząć od kilku prostych kroków:

- Zapisz, co dostałeś od Boga w tym roku, i zapytaj siebie, komu to niesiesz (Oz 2:8).
- Przypomnij sobie początek swojej drogi z Bogiem i porozmawiaj z Nim o tym, co się od tamtej pory zmieniło (Jr 2:2).
- Zrób jedną rzecz, którą powiedział Jezus, a którą odkładasz (Mt 7:24).
- Jeśli żyjesz bez wspólnoty, wróć do ludzi Jezusa (Hbr 10:25). Jak spotykamy się w Rzeszowie, pokazuje artykuł 🕮 Kim jesteśmy. Możesz też napisać do nas.
- Powiedz Mu dziś „Przyjdź” i zaproś do Niego jednego spragnionego człowieka (Obj 22:17).

Cytaty biblijne: Uwspółcześniona Biblia Gdańska (UBG), © Fundacja Wrota Nadziei, wydawca zezwala na swobodne kopiowanie i rozpowszechnianie tekstu.